

Lavardin IT

test: 10/2010, cena: 26250 zł

Lavardin IT to mniej więcej rówieśnik oryginalnej trzysetki Krell – pierwsze egzemplarze pojawiły się w 1997 roku. O ile jednak amerykański piecyk miał przenieść uniwersalność i łatwość sterowania trudnych kolumn w niższe poziomy cenowe, o tyle Lavardin określił priorytety zgoła inaczej. We francuskiej konstrukcji nie chodziło bowiem ani o moc (47 W na kanał i to przy sprzyjających warunkach atmosferycznych), ani o wygodę użytkownika (kilka wejść na krzyż i brak pilota), a już na pewno nie o niską cenę. Celem było opracowanie urządzenia o niespotykanych dotąd walorach brzmieniowych, łączącego transparentność lampy z niskimi szumami tranzystora. Kluczem do sukcesu miała się okazać eliminacja zniekształceń, określanych w firmowej terminologii mianem „pamięciowych”. Lavardin IT miał brzmieć niezwykle czysto, szczegółowo i naturalnie. Historia pokazała, że się udało.

IT robi wrażenie nawet na audiofilach, którzy z niejednego pieca chleb jedli. Może nawet przede wszystkim na nich? Jest w jego dźwięku coś uwodzicielskiego. Coś, co się nie nudzi i pozwala patrzeć na znane płyty inaczej. To jak fala mroźnego powietrza wpadająca do ogrzanego pokoju. Odświeżająca, ożywcza i pobudzająca. Jeżeli IT Was oczaruje, długo pozostaniecie pod jego urokiem. Jest jedyny w swoim rodzaju.

